

Dorota Urzyńska

PPS na obczyźnie wobec ludności żydowskiej w latach II wojny światowej

Słupskie Studia Historyczne 7, 123-136

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dorota Urzyńska
WSP Słupsk

POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA NA OBCZYŹNIE WOBEC LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Działacze Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS) w okresie międzywojennym kontaktowali się z organizacjami skupiającymi ludność żydowską. Ścisłą współpracę podjęli z Ogóln żydowskim Związkiem Robotniczym w Polsce – „Bundem”. Należał on wówczas do jednych z najliczniejszych i najsilniejszych żydowskich stronnictw robotniczych, czego dowodem było zdobycie przez niego w wyborach do rad miejskich w 1939 r. większości w wielu miastach, w tym – między innymi – w Warszawie, Łodzi, Wilnie, Białymstoku, Lublinie, Radomiu.¹ Do pozostałych żydowskich organizacji robotniczych, ale już o mniejszym znaczeniu, należała lewica i prawica „Poalej-Syjonu”. Drugą grupę stronnictw żydowskich, z którymi socjaliści utrzymywali raczej luźne kontakty, stanowiły ugrupowania mieszczańskie a wśród nich tzw. ogólni syjoniści, posiadający silną reprezentację w dwuizbowym parlamencie II Rzeczypospolitej i dysponujący znacznymi wpływami politycznymi. Do mniejszych organizacji mieszczańskich można było jeszcze zaliczyć: Stronnicwo Żydów Ortodoksyjnych „Agudah”, Stronnicwo Ortodoksyjne „Mizrachi”, Syjoniści-Rewizjoniści.²

Wraz z wybuchem II wojny światowej zaczął się całkiem nowy rozdział w stosunkach pomiędzy PPS a stronnictwami żydowskimi. Do tychczas legalnie funkcjonujące organizacje uległy likwidacji a w ich miejsce tworzone konspiracyjne struktury, przygotowane do kontynuowania działalności partyjno-politycznej, ale już w zmienionych warunkach – jakie wytworzyła wojna i okupacja w kraju. Wielu czołowych

polskich działaczy socjalistycznych i żydowskich wybrało status uchodźcy i wyemigrowało do innych państw, nie objętych działaniami wojennymi. I tak, po klęsce wrześniowej w 1939 r. część polskich socjalistów przybyła do Francji, a po jej kapitulacji, w czerwcu 1940 r., przedostała się do Wielkiej Brytanii. To właśnie w tych dwóch krajach powołano kierownicze organy socjalistyczne na obczyźnie w postaci Komitetu Zagranicznego (KZ) PPS, pierwotnie określanego na gruncie francuskim jako Centralny Komitet Wykonawczy PPS Zagranicą (CKW PPS Zagranicą), związków zawodowych, kół członków PPS. Można więc stwierdzić, że we Francji a następnie i w Wielkiej Brytanii ogniskowało się życie polityczne polskiego ruchu socjalistycznego na obczyźnie. Tam działały centralne instytucje partyjne a sami socjaliści wchodzili w skład uchodźczych władz RP – rządu i Rady Narodowej. Inne środowiska socjalistyczne, słabsze liczebnie i o mniejszym znaczeniu, istniały również (między innymi) w Stanach Zjednoczonych, Szwecji, Iranie. Podobna sytuacja miała miejsce w ośrodkach żydowskich. I tak, znaczna liczba członków Komitetu Centralnego „Bundu” w Polsce przedostała się do USA. Część działaczy żydowskich wyemigrowała także do innych państw – Wielkiej Brytanii, Portugalii, Japonii, Turcji, Iranu, Palestyny.³ W tych krajach tworzone były własne żydowskie organizacje.

W dniu 16 maja 1940 r. CKW PPS Zagranicą opracował program – *Tezy w sprawie mniejszości narodowych*. Myślą przewodnią tego dokumentu było przyznanie pełnego równouprawnienia wszystkim mniejszościom narodowym, zamieszkującym Polskę. Stąd też postulowano w nim aby i ludność żydowską, znajdującą się w granicach państwa polskiego, zrównać w prawach ze wszystkimi obywatelami Rzeczypospolitej. Stanowczo odrzucano wszelkie projekty o charakterze dyskryminacyjnym. W dziedzinie oświaty proponowano utworzenie odrębnych szkół w miejscowościach o przeważającej liczbie mniejszości żydowskiej, w których dzieci tej społeczności mogłyby odbywać naukę w języku jidysz. Oprócz tego, przewidywano powołanie autonomicznych związków żydowskich, które miały kierować oświatą i kulturą tej mniejszości. Nadal też miały istnieć, tak jak w okresie przedwojennym, żydowskie gminy wyznaniowe. W programie zakładano powstanie szerokiego samorządu żydowskiego, ale pozostającego pod nadzorem władz polskich. W powojennej przebudowie ustroju gospodarczego socjaliści

upatrywali skutecznej drogi likwidującej wadliwą strukturę ekonomiczną Żydów.⁴ Chodziło o to, aby części ludności żydowskiej, dotychczas zajmującej się mało popularnymi wśród Polaków zawodami, na przykład – handlem, lichwiarstwem, zapewnić inne zatrudnienie. W takim przesunięciu gospodarczym Żydów socjaliści pokładali spore nadzieje, trafnie dostrzegając, że dzięki temu można będzie usunąć podłoże wielu wystąpień o charakterze antysemitycznym.

W analogicznym tonie wypowiedział się Jan Stańczyk – Minister Pracy i Opieki Społecznej oraz przedstawiciel PPS w rządzie. W 1941 r. wygłosił on przemówienie w Angielsko-Palestyńskim Klubie, w którym podkreślał konieczność przyznania ludności żydowskiej w powojennej Polsce równych praw i obowiązków, swobody rozwoju własnej kultury, tradycji, religii itp. W kwestii ewentualnej powojennej emigracji tej mniejszości opowiedział się za pełną niezależnością w podejmowaniu decyzji. Był więc przeciwny aby w przyszłości pojawiły się jakiegokolwiek ograniczenia, które mogły utrudniać wyjazd Żydów z Polski, jak również sprzeciwiał się zastosowaniu środków nacisku, zmuszających tę społeczność do opuszczania kraju⁵.

Powtórzenie wymienionych postulatów odnajdujemy we wspólnej deklaracji zagranicznego przedstawicielstwa PPS i „Bundu” w Stanach Zjednoczonych. Enuncjację tę, zatytułowaną *Wolna Polska*, wydano w Nowym Jorku, 15 grudnia 1941 r. Potępiała ona nacjonalizm i antysemityzm, optowała za zagwarantowaniem ludności żydowskiej takich samych praw jak i ludności polskiej, propagowała ideę autonomii kulturalnej i szerokiego samorządu. W sprawie wyjazdów Żydów z Polski wyraźnie podkreślała, że: „Wszelkie projekty rozwiązania kwestii żydowskiej drogą spowodowania całkowitej lub częściowej emigracji Żydów z Polski metodami przymusu lub presji moralnej czy gospodarczej muszą być odrzucone, jako sprzeczne z zasadami demokracji”⁶.

PPS aż do zakończenia wojny pozostała wierna swoim dezyderatom programowym w sprawie żydowskiej. Konsekwentnie stała na stanowisku przyznania Żydom autonomii kulturalnej, samorządu i zrównania ich w prawach ze wszystkimi obywatelami państwa polskiego. Wkrótce jednak zagadnienia programowe zeszły na plan dalszy a uwagę polskich socjalistów coraz bardziej absorbowwały niepokojące informacje o stosunku Niemców do ludności żydowskiej nadchodzące z okupowanych państw. Środowisko socjalistyczne podjęło wówczas szeroką kampanię

propagandową mającą na celu rozpowszechnienie autentycznych wiadomości o tragicznym położeniu Żydów. Było to tym bardziej konieczne biorąc pod uwagę, iż początkowo zachodnia opinia publiczna, w tym Brytyjczycy oraz Amerykańscy Żydzi, nie dawała wiary informacjom nadsyłanym z okupowanych krajów o masowej eksterminacji tej społeczności. Nawet bezpośrednie relacje, przekazywane przez emisariusza rządowego – Jana Karskiego, spotykały się z pełną dozą sceptycyzmu i niedowierzania. Traktowano je wręcz jako przesadną propagandę antyniemiecką⁷. Stąd też socjaliści starali się przedstawić właściwy i obiektywny obraz okupacji niemieckiej, z uwzględnieniem sytuacji ludności żydowskiej. W tej akcji wspierali znanych działaczy polskiego ruchu żydowskiego, na przykład dra Ignacego Schwarzbarta, syjonistę i członka RN od 1940 r., oraz Szmula Zygielbojma, bundowca i członka RN od 1942 r. Ci dwaj działacze podejmowali liczne starania w celu powiadomienia Zachodu o grożącym niebezpieczeństwie wymordowania Żydów przez Niemców i zabiegali jednocześnie o uzyskanie konkretnej pomocy w tej kwestii.

Począwszy od 1941 r. aż do zakończenia wojny polski ruch socjalistyczny na obczyźnie, a zwłaszcza władze PPS w Londynie, przybliżyły problematykę żydowską. I tak, we wspomnianej już deklaracji *Wolna Polska* pisano o „najpotworniejszym” terrorze na ziemiach polskich, o tzw. „nowym porządku”, zaprowadzanym przez hitlerowców, o murach ghetta i o masowych prześladowaniach⁸. Obszernie dramatyczną sytuację Żydów przedstawiała prasa socjalistyczna; na przykład pismo „Poland Fights” – („Polska Walczy”), publikowane w Nowym Jorku przez tamtejszą grupę działaczy PPS. Szczególnie dużą ilość informacji zawierał „Robotnik Polski” – centralny organ prasowy PPS, wydawany w Londynie. Zamieszczane w nim artykuły o tytułach jak – „Fakty o terrorze w Polsce”, „Polska terenem kaźni”, „Protesty przeciwko masowym mordom Żydów w Polsce”, „Walki o ghetto”, świadczyły już o tematyce tych publikacji⁹.

Ośrodek socjalistyczny w Szwecji, którym kierował Maurycy Karniol – działacz PPS przybyły do Sztokholmu w styczniu 1940 r., pełnił również ważną rolę w rozpowszechnianiu wiadomości o położeniu ludności żydowskiej. Stanowił silną bazę polskiej propagandy¹⁰, co pozwalało mu na skuteczną akcję informacyjną na terenie szwedzkim. Przejawiała się ona w przedrukowywaniu artykułów z prasy socjali-

stycznej wydawanej w Wielkiej Brytanii, głównie z „Robotnika Polskiego”, dostarczaniu do pism szwedzkich fotografii świadczących o prześladowaniach Żydów, oraz w organizowaniu odczytów poświęconych kwestii żydowskiej.¹¹ We wrześniu 1944 r. Karniol, jako Delegat PPS w Szwecji, zawiadomił władze partyjne w Londynie o przybyciu do Wielkiej Brytanii Chaskiela Litmana, polskiego Żyda, który przebywał w ghetto warszawskim od momentu jego powstania aż do likwidacji. „Jest on żywą kroniką ghetta – napisał o nim Karniol – i dlatego myślę, że byłoby pożyteczną rzeczą dla Was i dla naszych towarzyszy w Ameryce zużytkować odpowiednio Litmana dla prasy i prelekcji. Litman znajduje się gdzieś w Szkocji i należałoby go odszukać.”¹² I rzeczywiście została zorganizowana konferencja z udziałem Litmana, która zapoznawała z problematyką eksterminacji ludności żydowskiej.

Działający w Szwecji polscy socjaliści, z M. Karniolem na czele, rozpoczęli akcję udzielania konkretnej pomocy Żydom poprzez umożliwienie im wyjazdów z okupowanej Polski. Było to tym łatwiejsze ponieważ Szwecja była państwem neutralnym i znajdującym się w dość korzystnym położeniu geograficznym (w pobliżu Polski, ZSRR – przyp. D.U.). Od 1940 r., przy aktywnym udziale polskiego środowiska socjalistycznego Szwecji, w Stanach Zjednoczonych (grupa Oskara Langego – przyp. D.U.) i w Wielkiej Brytanii, organizowano wyjazdy do Sztokholmu a stamtąd do USA. Z tej formy pomocy korzystali jednak nieliczni, zwłaszcza znani działacze żydowscy jako najbardziej zagrożeni. Dostarczano im pieniądze i odpowiednie dokumenty, pozwalające na podróż do bezpiecznego dla nich kraju. W ten sposób wyjechał Ignacy Aleksandrowicz, mecenas i działacz „Bundu”, który jeszcze w marcu 1940 r. przebywał w Wilnie, a następnie – dzięki udzielonej mu wizie – znalazł się w USA. Naturalnie, dużą pomoc finansową okazywały amerykańskie środowiska żydowskie, współpracujące z polskim rządem na obczyźnie i działaczami PPS. Wielu socjalistów, między innymi M. Karniol, H. Lieberman, L. Grosfeld, było pochodzenia żydowskiego i wskutek tego mieli łatwiejszy kontakt z tymi środowiskami.

Największa liczba wyjazdów była organizowana na przełomie 1939/1940 r. Wówczas to wielu polskich uchodźców, w tym i Żydów, zdołało przedostać się na Zachód. Tego typu podróże odbywały się, chociaż już w mniejszym stopniu, i w następnych latach II wojny światowej. Jako przykład może posłużyć list londyńskich władz PPS do

Karniola z dnia 7 sierpnia 1943 r. W liście zawarto prośbę aby Karniol skontaktował się z odpowiednimi osobami w Sztokholmie i uzyskał od nich wizę oraz paszport do Ekwadoru dla teściów jednego z wybitnych polskich naukowców, przebywającego w Wielkiej Brytanii. Jednocześnie zaznaczono, że teściowie tego naukowca byli Żydami, znajdującymi się w ghetto łódzkim. Podano bardzo dokładne ich dane personalne, dołączono fotografie i przekazano kwotę £100 w celu pozytywnego załatwienia tej sprawy.¹³

Należy jednak podkreślić, że tego typu akcje „przerzutowe” nigdy nie przybrały masowego charakteru a ograniczały się wyłącznie do poszczególnych osób. Nadal większość ludności żydowskiej pozostawała na terytoriach okupowanych przez hitlerowców, wobec której stosowano coraz okrutniejsze środki przemocy i represji. Kwestia uzyskania pomocy dla Żydów od rządów alianckich – Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych stawała się wręcz priorytetem dla polskich socjalistów i żydowskich działaczy, przebywających na uchodźstwie. Dużego znaczenia nabrała sprawa utworzenia silnej reprezentacji żydowskiej we władzach RP na obczyźnie. Jednak w polskim rządzie przez cały okres trwania wojny nie znalazł się żaden przedstawiciel żydowski a jedynie z chwilą powołania w grudniu 1939 r. Rady Narodowej włączono w jej skład I. Schwarzbarta – działacza syjonistycznego, pozostającego członkiem tej instytucji aż do 1945 r. Początkowo, gdy tworzone uchodźcze władze RP, zabiegano aby miały one charakter koalicji narodowej. W okresie międzywojennym Żydzi stanowili około 10 proc. społeczeństwa II Rzeczypospolitej i stąd też była wymagana obecność ich reprezentanta w polskich władzach na uchodźstwie. Włączenie w skład Rady działaczy o różnej inklinacji politycznej, osób związanych z działalnością społeczną oraz przedstawicieli mniejszości narodowych miało symbolizować jedność narodową struktur RP powoływanych na obczyźnie.¹⁴ Ale w rzeczywistości w RN I kadencji zabrakło reprezentantów Ukraińców i Białorusinów a przedstawicielem ludności żydowskiej był jedynie Schwarzbart.

CKW PPS Zagranicą na posiedzeniu w Angers w dniu 3 kwietnia 1940 r. domagał się dokooptowania w skład RN kolejnego reprezentanta polskich Żydów, wskazując, iż powinien nim zostać członek „Bundu”.¹⁵ Wzięto wówczas pod uwagę dwie kandydatury – Henryka Erlicha i Wiktora Altera. Szybko jednak plan uległ dezaktualizacji, ponieważ

wymienieni bundowcy zostali aresztowani przez NKWD. W 1942 r., przy poparciu PPS, w skład Rady II kadencji wszedł, obok zasiadającego w niej Schwarzbarta, Szmul Zygielbojm. Był on działaczem żydowskiego ruchu robotniczego i członkiem „Bundu”, pozostającym w bliskich kontaktach z pepesowcami.

Schwarzbart i Zygielbojm stanowili więc reprezentację żydowską w RN RP. Na posiedzeniach Rady uczestniczyli w dyskusjach budżetowych, przedstawiali programy i stanowiska Żydów wobec Polski, charakteryzowali sytuację uchodźców polsko-żydowskich zwalnianych z ZSRR na mocy układu z 30 lipca 1941 r. W RN dochodziło niejednokrotnie do współpracy pomiędzy nimi a przedstawicielami emigracyjnej PPS. Wspólnie zabiegano o podjęcie wszelkich starań, umożliwiających uwolnienie przez Sowieców obywateli polskich aresztowanych i bezprawnie przetrzymywanych w więzieniach, obozach pracy, w tym i Żydów. Potępiano jakiegokolwiek przejawy antysemityzmu i wykazywano zbieżność programową istniejącą zwłaszcza pomiędzy PPS a „Bundem”.

Ścisłe współpracował z Zygielbojmem jeden z przywódców PPS – Adam Ciołkosz.¹⁶ Podstawą tej współpracy była dramatyczna sytuacja ludności żydowskiej w Polsce. Czynnikiem ten zdecydował o ich tak bliskim współdziałaniu. Ciołkosz trafnie określał Zygielbojma jako osobę bardzo emocjonalnie związaną ze swoimi pobratymcami w kraju. We wspomnieniach podkreślał, że Zygielbojm niestęchanie mocno przeżywał zagładę Żydów, a informacje o ich eksterminacji nadchodziły bardzo często. „Najpierw – napisał Ciołkosz – przyszła wiadomość o zagazowaniu 40.000 Żydów w Chełmnie koło Koła w ciągu 50 dni. Potem przyszła wiadomość o wysieczeniu z karabinów maszynowych 60.000 Żydów w Wilnie w ciągu tygodnia. A potem przyszła wiadomość o rozpoczęciu deportacji 400.000 Żydów z Warszawy na zagładę w obozach śmierci. Zygielbojm poruszył niebo i ziemię.”¹⁷ W tej sytuacji Ciołkosz i Zygielbojm podjęli wspólne działania. Spotkali się z przywódcami brytyjskiej Labour Party (Partii Pracy – przyp. D.U.) – Jimem Middletonem, Williamem Gilliesem i George Dallasem. Na specjalnym posiedzeniu międzynarodowej komisji Partii Pracy zapoznali zebranych z położeniem ludności polskiej i z eksterminacją Żydów. W oparciu o te informacje w dniu 22 lipca 1942 r. Labour Party, wraz z brytyjskim Kongresem Związków Zawodowych, podjęła uchwa-

łę wzywającą rządy koalicji antyhitlerowskiej do ukarania wszystkich tych osób, które brały udział, bezpośredni lub pośredni, w zbrodniach wojennych. W kilka dni później, 11 sierpnia Middleton, jako sekretarz generalny Partii Pracy, przesłał tę uchwałę pozostałym strukturom partyjnym, dołączając do niej szczegółową relację autorstwa Ciołkosza i Zygielbojma. Ci dwaj działacze polskiego ruchu robotniczego zakończyli swoje sprawozdanie następującymi słowami: „Niech Niemcy nie myślą, że dokonywane przez nich w Polsce zbrodnie przeminą niedostrzeżone lub że będą przemilczane. Niech wiedzą, że cały świat zdaje sobie sprawę z niebывałej potworności ich panowania w Polsce, że ich zbrodnie wzburzyły sumienie całego cywilizowanego świata”. W dniu 24 sierpnia delegacja Partii Pracy i Kongresu Związków Zawodowych przybyła do Anthony Edena, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, oraz do Johna Winanta, amerykańskiego ambasadora w Londynie, przekazując im przyjętą 22 lipca uchwałę.¹⁸ W ten sposób starano się dotrzeć do rządów alianckich.

Dalszym ciągiem tych działań było zorganizowanie w dniu 2 września 1942 r. w Caxton Hall w Londynie międzynarodowego spotkania, któremu przewodniczył Alfred Dobbs – przewodniczący egzekutywy Labour Party. Uczestnikami tego zebrania byli reprezentanci kilku krajów okupowanych przez Niemców, m.in. Czechosłowacji, Norwegii, Francji. Polskę reprezentowali wspomniany już A. Ciołkosz i Sz. Zygielbojm. Podczas trwania zgromadzenia nieustannie przebiegała się myśl o konieczności ukarania winnych zbrodni wojennym. Można przyznać trafność spostrzeżeniom Ciołkosza, który w uchwale przyjętej przez Labour Party, oraz w zorganizowanym przez tę partię spotkaniu, dopatrywał się genezy powstania późniejszej deklaracji alianckiej z 17 grudnia 1942 r. a dotyczącej ukarania zbrodniarzy wojennych.¹⁹ Tak więc Adam Ciołkosz skutecznie wspomagał Zygielbojma. Wspólnie występowali oni podczas zebrań, prosili o pomoc rządy sprzymierzonych, domagali się sprawiedliwości i ukarania winnych zbrodni wojennych. Ciołkosz wprowadził też Zygielbojma do Labour Party, umożliwiając mu kontakt z jej działaczami. Nie było to zresztą zbyt trudne, ponieważ on sam, jako jeden z nielicznych pepesowców, posiadał szerokie znajomości wśród brytyjskich socjalistów a zwłaszcza wśród labourzystów. Nie ulega wątpliwości, że zaangażował się on w obronę praw ludności

żydowskiej i głównie na tej płaszczyźnie współpracował z Zygielbojmem.

Szmul Zygielbojm bardzo mocno przeżywał powstanie w ghetcie warszawskim z kwietnia 1943 r. W „Robotniku Polskim” w Wielkiej Brytanii napisano o nim, że „nie ustawał w Londynie ani na chwilę w staraniach (...) o konieczności zastosowania środków nawet najbardziej drastycznych (...) dla ulżenia doli Żydów w Polsce, bezbronnym mordowanych i masakrowanych.”²⁰ Ale skuteczna pomoc dla ludności żydowskiej nie nadeszła, a Zygielbojm odczuwał coraz większą bezsilność. W rozmowie ze swoim bliskim współpracownikiem, Ciołkoszem, przyznawał się, że był skłonny do dramatycznej manifestacji. Otóż myślał o tym, aby przywódcy żydowscy przybyli pod siedzibę premiera Churchilla na Downing Street w Londynie i tam popełnili zbiorowe samobójstwo, zwracając w ten sposób uwagę świata na problem żydowski. W konsekwencji, nie posiadając dla tej myśli poparcia środowisk żydowskich, sam postanowił popełnić samobójstwo. W dniu 12 maja 1943 r. w Londynie odebrał sobie życie na znak protestu przeciwko bezczynności świata wobec eksterminacji Żydów. Ta śmierć wywołała spore wrażenie, a z Zygielbojma uczyniła postać znaną. Nie przyniosła jednak zamierzonych i wymiernych korzyści dla sprawy żydowskiej. Problem zagłady Żydów nadal istniał a wiele środowisk obarczyło świat o brak skutecznych działań i nie podjęcie żadnych kroków w tej kwestii.²¹

Zygielbojm pozostawił przedśmiertne listy, w których wyjaśniał motywy swojego czynu samobójczego i proponował, aby jego miejsce w RN zajął inny działacz „Bundu” – Emanuel Scherer. Zgodnie z jego wolą Scherer wszedł w listopadzie 1943 r. w skład Rady i pozostał w niej do 1945 r.²²

Należy podkreślić, że wzmiankowane już opinie żydowskie o obojętności świata na kwestię zagłady Żydów w II wojnie światowej nie dotyczyły polskich socjalistów. Zresztą sami działacze PPS z kraju pisali w czerwcu 1943 r. do KZ PPS, że nie mogą zrozumieć bierności rządów wielu państw na fakt wymordowania „co najmniej 3 milionów Żydów.”²³ Podejmowali więc socjaliści w kraju i na emigracji działania, aby Żydzi nie czuli się osamotnieni i starano się im okazać pomoc. Jako przykład mogła posłużyć działalność publicystyczna A. Ciołkosza, J. Kwapińskiego i J. Stańczyka, prowadzona na łamach pisma „Labour

Party”, wydawanym w wersji angielskiej w Londynie. W jednym z artykułów zatytułowanym „Poland”, z sierpnia 1942 r., zamieścili bardzo szczegółowe informacje o niszczeniu przez hitlerowców narodu polskiego, o masowych morderstwach, zbiorowej odpowiedzialności, terrorku, obozach koncentracyjnych, komorach gazowych, ghetach i „rzeziach” Żydów. Domagali się surowego ukarania Niemców za te czyny i stanowczo protestowali przeciwko tym zbrodniom.²⁴ Innym przykładem było wspólne organizowanie przy udziale pepesowców i działaczy żydowskich, konferencji i spotkań związanych z ważnymi wydarzeniami bądź rocznicami. I tak, w dniu 15 maja 1944 r. w Londynie zorganizowano zebranie – „In Memoriam”, poświęcone pamięci Obrońców Ghetta Warszawy i Szmula Zygielbojma. Wśród uczestników był Adam Ciołkosz – z ramienia PPS, Emanuel Scherer, Leon Oler i Morris Mindel – „z Bundu” oraz George Jur – naoczny świadek walk w ghetcie warszawskim.²⁵

W kwietniu 1944 r. odbyło się posiedzenie Rady Narodowej RP w sprawie ratowania ludności żydowskiej. W tej kwestii zostały zgłoszone dwa wnioski – jeden I. Schwarzbarta, drugi – E. Scherera. Wnioski te przesłano do komisji prawno-politycznej RN w celu rozpatrzenia. Ich referentem na forum komisji został Ciołkosz. Po dyskusjach w Radzie, w których brali udział przedstawiciele partii politycznych, w tym Adam Ciołkosz i Józef Beluch-Beloński z PPS, wyrażono pełne poparcie dla wniosków zgłoszonych przez reprezentację żydowską. W następstwie Rada jednomyślnie przyjęła rezolucję, w której podkreślono konieczność przeciwdziałania zagładzie Żydów. Ponowiono apel do parlamentów i rządów państw sprzymierzonych o podjęcie efektywnych działań i wykazywano dotychczasową ich „niedostateczność” wobec masowych mordów niemieckich. Proponowano zastosowanie nadzwyczajnych środków w celu położenia kresu tym zbrodniom. Istulowano utworzenie międzynarodowej instytucji pod nazwą – Rada Ocalenia Krajów Okupowanych, która miała przeciwstawić się procesowi niszczenia przez hitlerowców całych narodów, ze szczególnym uwzględnieniem narodu żydowskiego. W tej rezolucji RN zwracała się też i do polskiego rządu o powołanie społecznego organu, którego zadaniem miało być ratowanie najbardziej zagrożonej ludności. Jednocześnie apelowała do Polaków w kraju aby w dalszym ciągu „ratowali i utrzymywali przy życiu żydowską ludność Rzeczypospolitej.”²⁶

W odpowiedzi na postulat o społecznym organie, polski rząd utworzył w dniu 20 kwietnia 1944 r. Radę do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce. Do jej zadań należało: współpraca ze wszystkimi polskimi organizacjami w akcji ratowania Żydów; dostarczanie ludności żydowskiej w Polsce – żywności, odpowiednich dokumentów, uzbrojenia dla osób chcących walczyć; ukrywanie ludności żydowskiej bądź organizowanie dla niej przejść do państw bezpiecznych. Oczywiście, rolą tej Rady było też przekazywanie do kraju środków finansowych, bez których nie była możliwa realizacja powyższych celów. Już z chwilą powstania tej struktury przekazano na jej fundusz kwotę £ 100.000 z czego już 20 czerwca 1944 r. postanowiono bezwzględnie wysłać do kraju £ 80.000. Należy zaznaczyć, że wymienione środki pochodziły głównie od polskiego rządu. Przewodniczącym Rady do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce został Adam Ciołkosz, jego zastępcą – Anzelm Reiss, a sekretarzem Emanuel Scherer. Tak więc i w tym przypadku udział PPS był znaczny a jej przedstawiciel stanął na czele tak ważnej instytucji jaką była Rada. Ale nie tylko Ciołkosz, z racji swojej funkcji, aktywnie uczestniczył w pracach tej struktury. Kolejnym socjalistą, współpracującym z członkami Rady, był Ludwik Grosfeld. W rządzie Stanisława Mikołajczyka objął on z ramienia PPS Ministerstwo Skarbu i z tego też względu wynikała jego współpraca z Radą. I tak przykładowo, na początku listopada 1944 r., L. Grosfeld, jako Minister Skarbu, wyasygnował kwotę £ 10.000, którą wręczył ambasadorowi belgijskiemu w Londynie. Ten z kolei miał ją przekazać do Belgii z przeznaczeniem na ratowanie polskich Żydów, znajdujących się w tym właśnie państwie. Starano się więc udzielać pomocy polskim Żydom nie tylko przebywającym w kraju ale i w innych państwach – jak Belgia, Francja. Rada do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej funkcjonowała do lipca 1945 r.²⁷

Stanowisko polskiego ruchu socjalistycznego na obczyźnie wobec ludności żydowskiej było w głównej mierze zdeterminowane zagładą Żydów. W obliczu tak masowej eksterminacji pozostałe problemy nabrały mniejszego znaczenia i nie poświęcano im zbyt wiele uwagi. Stąd też działacze PPS najwięcej miejsca w swojej działalności politycznej czy publicystycznej przeznaczali na eksponowanie informacji o prześladowaniach i represjach dotyczących ludność żydowską. Problematykę tę kojarzono więc z ludobójstwem i wyniszczeniem Żydów.

Słusznie zatem pisał A. Ciołkosz w „Biuletynie”, wydanym w Jerozolimie w lipcu 1944 r., że „na żaden kraj Europy szła niszczycielski Niemiec nie spadł z takim okrucieństwem, jak na Polskę. Hitlerowcy wykonują na zimno i w systematyczny sposób plan zniszczenia całego narodu. Liczba ofiar wynosiła z początkiem 1944 roku 5 lub 6 milionów. W stosunku do części ludności naszej Rzeczypospolitej Niemcy wykonali swój plan niemal w całości. Ocenia się, że wytępiłi oni Polskę 2,5 mln Żydów. Wytępienie Żydów polskich swoimi rozmiarami i swoją potwornością przerosło nawet najbardziej wstrząsające dramaty dziejów.”²⁸

Trudno się dziwić, że w latach II wojny światowej pod pojęciem ludności żydowskiej niekiedy rozumiano wyłącznie jej zagładę. Niemniej jednak polscy działacze na obczyźnie zajęli się i innymi zagadnieniami. Zdecydowanie i stanowczo potępiłi pojawiające się w Polskich Siłach Zbrojnych wystąpienia o charakterze antysemitycznym, traktując je za przejaw reakcyjności i wsteczności. Uznali, że miejscem dla polskiego Żyda-żołnierza powinna być Armia Polska. Byli więc przeciwni opuszczeniu jej szeregów przez Żydów i przenoszeniu się ich do Armii Brytyjskiej. Sprzeciwiali się również koncepcji utworzenia odrębnych formacji żydowskich w ramach Armii Polskiej. Domagali się surowego ukarania osób winnych wystąpieniom antysemitycznym.²⁹ Przez cały okres wojny przypominali postulaty programowe w sprawie mniejszości narodowych, przyjęte przez władze partii w latach 1940-1941. Podstawowy dezyderat dotyczący równouprawnienia przewijał się niejednokrotnie w rozważaniach socjalistów i charakteryzował ich stosunek wobec ludności żydowskiej. Tym też należy tłumaczyć ich starania aby w szeregach Armii Polskiej znalazł swoje miejsce polski Żyd, Ukrainiec i Białorusin. Uważano bowiem Rzeczypospolitą za „wspólną Ojczyznę wszystkich jej obywateli, bez różnicy pochodzenia, wyznania i narodowości”. Wyraźnie wyeksponował tę kwestię Ciołkosz, który twierdził, że Polacy i Żydzi, zamieszkujący Rzeczypospolitą, stanowili jeden naród i byli ludnością tego samego państwa. Jego zdaniem nie można było traktować Polaków i Żydów polskich za dwa odrębne narody. Owszem, przyznawał, że różniło ich kilka elementów – język, wyznanie, tradycja czy kultura, ale uznał te elementy za właściwe dla każdej mniejszości narodowej, nie decydujące jednak o istnieniu samoistnych narodów w jednym państwie.³⁰

W założeniach polskiego ruchu socjalistycznego na uchodźstwie Polska po wojnie miała ulec gruntownym przeobrażeniom ustrojowym, w zakresie polityki, gospodarki, kultury, nauki itp. W tak przekształconym państwie każdy Żyd, z dużego miasta czy małej wioski, bogaty czy biedny, miał mieć zagwarantowane równe prawa z pozostałymi obywatelami, miał być pełnoprawnym obywatelem Polski. Takie właśnie stanowisko reprezentowała PPS na obczyźnie wobec ludności żydowskiej w latach II wojny światowej i aż do końca działań wojennych nie ustawała w wysiłkach w celu ratowania resztek tej ludności, która jeszcze pozostała.

Przypisy

1. I. G o t l i e b, *Czy „Bund” ma prawo do przemawiania w imieniu Żydostwa polskiego?*, „Nasza Trybuna” (Nowy Jork) nr 12 z 21 X 1942 r.; J. H o r n, *Henryk Erlich i Wiktor Alter*, Buenos Aires 1943 r. (tłum. z jidisz)
2. Szeroko problematykę stronnictw żydowskich w przedwojennej Polsce przedstawił Komitet Organizacyjny dla spraw Reprezentacji Żydostwa Polskiego (Londyn) w sprawozdaniu z 28 V 1941 r. Archiwum Lidii Ciołkosz. Teczka nr 247 – Sprawy polsko-żydowskie. II wojna światowa. Komitet Organizacyjny dla spraw Reprezentacji Żydostwa Polskiego
3. Tamże. Teczka nr 247 – Informacje Komitetu Organizacyjnego dla spraw Reprezentacji Żydostwa Polskiego (Londyn) z 20 V 1941 r. i 28 V 1941 r.
4. Tezy w sprawie mniejszości narodowych – dokument programowy CKW PPS Zagranicą z 16 V 1940 r., Tamże. Teczka nr 155 – PPS na obczyźnie we Francji i Wielkiej Brytanii 1939-1940
5. Przemówienie J. Stańczyka z 20 IV 1941 r., (w:) *Armia Krajowa w dokumentach 1939-1945, T. VI. Uzupełnienia*, Londyn 1989, s. 183-184
6. Broszura *Wolna Polska*, Nowy Jork 1941 r.
7. J. L e r s k i, *Emisariusz Jur*, Warszawa 1989, s. 66
8. Broszura *Wolna Polska*, Nowy Jork 1941 r.
9. Fakty o terrorze w Polsce, „Robotnik Polski” w Wielkiej Brytanii, nr 14 z 15 VII 1942 r.; Polska terenem kaźni, Protesty przeciwko masowym mordom Żydów w Polsce, „Robotnik Polski”, nr 1 z 1 I 1943 r.; Walki o ghetto, „Robotnik Polski”, nr 20 z 15 X 1943 r.
10. Polski ośrodek socjalistyczny w Szwecji Niemcy określali jako silny ośrodek propagandowy. Archiwum Lidii Ciołkosz. Pismo M. Karniola do A. Ciołkosza z 5 V 1941 r.
11. Archiwum Akt Nowych (dalej – AAN), Spuścizna M. Karniola, sygn. 459/I, k. 43; Archiwum Lidii Ciołkosz. Wystąpienie M. Karniola na IX Kongresie szwedz-

- kiego Związku Młodzieży Socjaldemokratycznej z 1944 r., oraz notatka M. Karniola pt. „Codzienne ciosy w świecie żydowskim” z dnia 12 V 1944 r.
12. Archiwum Lidii Ciołkosz. List M. Karniola do A. Ciołkosza z 19 IX 1944 r.
 13. Archiwum Lidii Ciołkosz. Pismo londyńskich władz PPS do M. Karniola z 7 VIII 1943 r.,
 14. D. Stola, *Nadzieja i zagłada. Ignacy Schwarzbart – żydowski przedstawiciel w Radzie Narodowej RP (1940-1945)*, Warszawa 1995, s. 23,27-34
 15. Archiwum Lidii Ciołkosz. Protokół z posiedzenia CKW PPS Zagranicą z 3 IV 1940 r. w Angers
 16. L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie wstecz*, Paryż 1995, s. 187-188; A. Ciołkosz, *Walka i zagłada Żydów polskich*, (w:) *Walka o prawdę. Wybór artykułów 1940-1978*, pod red. A. Ciołkosza, Londyn 1989, s. 213
 17. A. Ciołkosz, *Walka i zagłada Żydów polskich*, s. 214
 18. Tamże, s. 214
 19. Tamże, s. 214-215
 20. Tow. Szmul Zygielbojm, „Robotnik Polski”, nr 10 z 15 V 1943 r.
 21. A. Ciołkosz, *Walka i zagłada Żydów polskich*, s. 216; L. Ciołkoszowa, *Spojrzenie*, s. 188
 22. D. Stola, *Nadzieja*, s. 40-41, 56
 23. K. Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 239-240
 24. J. Kwapiński, J. Stańczyk, A. Ciołkosz, *Poland*, „The Labour Party” z 11 VIII 1942 r. (tłum. z jęz. angielskiego)
 25. Archiwum Lidii Ciołkosz. „In Memoriam” – zebranie z dnia 15 V 1944 r. zorganizowane przez „Bund” a poświęcone Obrońcom Ghetta Warszawy i postaci Szmula Zygielbojma
 26. Rada Narodowa w sprawie ratowania ludności żydowskiej, „Robotnik Polski” nr 8 z 15 IV 1944 r.
 27. Szczegółowo i dokładnie Radę do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce przedstawiają dokumenty i materiały archiwalne zdeponowane (w:) Archiwum Lidii Ciołkosz. Teczka nr 244 – Sprawy polsko-żydowskie. II wojna światowa. Rada do Spraw Ratowania Ludności Żydowskiej w Polsce
 28. A. Ciołkosz, *Rocznica bitwy o Ghetto*, „Biuletyn”, Jerozolima, nr 3 z VII 1944 r.
 29. Wspólne oświadczenie PPS i Bundu, „Robotnik Polski” nr 11 z 1 VI 1944 r.
 30. Tamże; A. Ciołkosz, *Wrześniowe wspomnienia*, „Żołnierz Polski – Żyd”, Londyn, z 29 IX 1943 r. (brak numeru)